

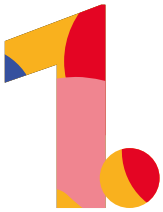
GŁOS. DWA — BRZEŻA

OFICJALNY
MAGAZYN
13. FESTIWALU
FILMU I SZTUKI
DWA BRZEGI
W KAZIMIERZU
DOLNYM
I JANOWCU
NAD WISŁĄ

Torbicka
Pszoniak
Kutz
Bellocchio

**sobota,
27 lipca
2019**





Oficjalny magazyn Festiwalu Filmu i Sztuki DWA BRZEZI w Kazimierzu Dolnym i Janowcu nad Wisłą

Adres redakcji: Miasteczko Festiwalowe, ul. Nadwiślańska 9, 24-120 Kazimierz Dolny; e-mail: redakcja@dwabrzezi.pl;
 Pierwszy brzeg: Paulina Litwinow; Drugi brzeg: Marcin Radomski; Łączenie brzegów: Radosław Bućko;
 Fotografowanie brzegów: Joanna Kurdziel-Mortko, Krzysztof Wójcik
 Skład nurtu: Monika Pietras, Julia Smyk, Marta Biskup, Adam Lewandowski, Mateusz Chról, Kacper Rogalewski

Grażyna Torbicka: Dwa Brzezi to niekonwencjonalny festiwal, dlatego u nas „13” to szczęśliwa liczba

Marcin Radomski: Czy boisz się 13. edycji Dwóch Brzegów?

Grażyna Torbicka: Nie bardziej niż każdej poprzedniej, w tym sensie, że chcę, żeby wszystko się udało i widzowie oraz goście byli zadowoleni... Uznajmy, że 13 jest szczęśliwa i przez najbliższy tydzień wydarzą się wyłącznie pozytywne niespodzianki. Cieszę się, że udało się zrealizować 13. edycję Dwóch Brzegów, bo przecież jeszcze niedawno nie było wiadomo, czy zgromadzimy fundusze. W tym roku utrzymujemy poziom, do jakiego przyzwyczailiśmy widzów. Mamy więcej zagranicznych gości niż w poprzednich latach. Do Kazimierza przyjadą: Claudio Giovannesi – reżyser filmu „Piranie”, Martina Apostolova – aktorka z „Iryny”, Veit Helmer – reżyser i scenarzysta filmów „Staniczek” i „Tuvalu”, Mitko Panav – twórca filmu „Świadek” oraz wielu polskich twórców, m.in.: Wojciech Pszoniak – bohater retrospektywy „I Bóg stworzył aktora...”, Janusz Gajos – tegoroczny jubilat i Daniel Olbrychski, który zagrał w filmie „Van Gogi”.

Na co warto szczególnie zwrócić uwagę w bogatym programie festiwalu?

Nasza najważniejsza sekcja „Świat pod namiotem” zapewnia przegląd tego, co wydarzyło się w ostatnim czasie w światowym kinie. Takie filmy jak „Piranie”, „Monos. Oddział mały”, „Błąd systemu”, „Dzieci z Hotelu Ameryka”, „Królowie Skateparku” pokazują młodych ludzi i to, jak wpływają na współczesny świat, jakie wartości cenią lub jakich nie dostrzegają. Są to obrazy, które na pewno staną się źródłem ciekawych dyskusji z ich twórcami. Dzięki współpracy z Against Gravity mamy świetne filmy dokumentalne: „Cała przyjemność po stronie kobiet”, „Ludowa Republika Pożądania”, „Ustrzelić mafię” czy „Moje pokolenie” z ciekawą narracją Michaela Caine’a o narodzinach brytyjskiej popkultury. Mówiąc o dokumentach, zwracam uwagę, że są to filmy, które w większości wykorzystują odrestaurowane materiały archiwalne, nigdy nie oglądane, bo były bardzo słabe technicznie. Nowe technologie przywracają im życie i dzięki temu możemy na dużym ekranie wtopić się w świat, który już przeminął, nie istnieje, a był niezwykle ciekawy i warto z niego czerpać inspiracje.

Co jeszcze polecasz?

Zwracam uwagę na polską premierę filmu „Staniczek” w reżyserii Veita Helmera. Wyjątkowy film pod wieloma względami, zabawny i wzruszający, w roli głównej Miki Manojlović, a reżyser Veit Helmer osobiście zdradzi szczegóły realizacji „Staniczka”. Film



zobaczyłam na festiwalu w Bari i postanowiłam go ściągnąć do Kazimierza. Klimat tej opowieści pasuje do dwubrzegowej atmosfery. Koniecznie trzeba zobaczyć filmy Marco Bellocchio, to jeden z najważniejszych twórców współczesnego kina. Włoch podejmuje tematy ateizmu i wiary, wierności i zdrady, wolności i lojalności. Jego filmy zrealizowane już w nowym stuleciu były sporadycznie pokazywane w Polsce, więc nasza retrospektywa „Marco Bellocchio – wiek XXI” jest naprawdę cenna. Oddajemy też hołd Kazimierzowi Kutzowi, nie tylko dlatego, że rok 2019 jest Rokiem Powstań Śląskich, ale dlatego, że Polska nie była Mu obojętna. Nadzwyczaj oryginalnie przyglądał się naszej historii. Proszę zwrócić uwagę na film „Nikt nie woła”, który był swego rodzaju alternatywą do historii z „Popiołu i diamentu” Wajdy.

A jak wygląda program sekcji „Muzyka moja miłość”?

Mamy polską premierę znakomitego filmu dokumentalnego „Pavarotti”, zrealizowanego przez Rona Howarda i, bynajmniej, nie jest to film jedynie dla miłośników opery. Ogląda się go jak najlepszą fabułę. To historia artysty, który swoją pasją muzyczną zaraził miliony ludzi na całym świecie, stając się w pewnym momencie gwiazdą większą niż giganci rocka. Inne bardzo dobre tytuły to: „Piazzolla: Rekin tanga” o wybitnym argentyńskim kompozytorze i mistrzu bandoneonu, „John i Yoko: nad nami już tylko niebo” o twórczej współpracy pomiędzy Johnem Lennonem i Yoko Ono, ale także filmy o muzyce jamajskiej i kubańskiej.

Z Grażyną Torbicką,
 dyrektorką artystyczną Dwóch Brzegów
 rozmawiał Marcin Radomski, redaktor naczelny
 „Głosu Dwubrzeża”

**ZAPRASZAMY DO SALONU BLACK RED WHITE NA KONFERENCJĘ OTWARCIA
 13. FESTIWALU FILMU I SZTUKI DWA BRZEZI
 W SOBOTĘ, 27 LIPCA O 13.30**

Boski Pszoniak

Zanim został światowej klasy aktorem grał na skrzypcach, klarnecie i oboju, ukończył kurs szymbowcowy, skakał ze spadochronem, rozważał bycie księdzem. Wszystko się zmieniło, gdy zdecydował się występować na scenie. Bohaterem tegorocznej retrospektywy „I Bóg stworzył aktora...” jest Wojciech Pszoniak.

Swoje niesamowite umiejętności aktorskie Wojciech Pszoniak rozwijał występując na deskach Teatru STU oraz uczęszczając do Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie. W 1968 roku zadebiutował w Teatrze Starym w przedstawieniu „Kłątwa” Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Konrada Swinarskiego. Od tego momentu olśniewał publiczność kolejnymi wcieleniami, np. grając tryskającego energią Puka w „Śnie nocy letniej” w reżyserii Swinarskiego, poruszał rolę Wiechrowieńskiego w Biesach Fiodora Dostojewskiego w realizacji Andrzeja Wajdy. Od 1978 roku zaczął występować również za granicą. We Francji występował m.in. w Teatrze Nanterre-Amandiers, gdzie razem z Gerardem Depardieu i Danielem Olbrychskim zagrał w sztuce „Ludzie nierozumni są na wymarcu” w reżyserii Claude’a Regy’ego. Jednak, jak sam zauważa, to praca w londyńskim Teatrze Apollo sprawiła, że poczuł się, jakby grał dla całego świata.

Pracę z filmem rozpoczął jako francuski inspektor policji w bułgarskim serialu telewizyjnym „Noc inspektora”. Od tego momentu wystąpił w ponad stu polskich i zagranicznych produkcjach. Współpracując z Andrzejem Wajdą, wcielił się w Jeszulę Ha-Nocri w filmie „Piłat i inni”, inspirowanym powieścią Michaiła Bułhakowa „Mistrz i Małgorzata”, Dziennikarza oraz Stańczyka w ekranizacji „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego oraz Moryca Welta w „Ziemii Obiecanej”. A następnie w dwóch ważnych filmach, wcielając się w Robespierre’a w Dantonie i Janusza Korczaka w filmie Korczak. Równie znakomicie Pszoniak odegrał tytułowego Diabła w mrozącym krew w żyłach horrorze Andrzeja Żuławskiego. Kolejną wybitną pierwszoplanową rolę była postać Rudego Jo-



sele w filmie fabularnym Jerzego Kawalerowicza „Austeria”. Wojciech Pszoniak zagrał także w dwóch filmach Agnieszki Holland nominowanych do amerykańskiej Nagrody Akademii Filmowej – „Gorzkie żniwa” oraz „Zabić księdza”. W zagranicznych produkcjach występował razem z Colinem Firthem – „The Deep Blue Sea”, jak i Harveyem Keitelem – „Spojrzenie Odysusza”.

Zaangażowanie i dbałość o perfekcję powodują, że postaci, w które wciela się bohater aktorskiej retrospektywy zyskują nowy wymiar. Widz czuje bliski i bezpośredni kontakt z odgrywanymi przez Pszoniaka postaciami, dzięki czemu na długo zapisują się w jego pamięci.

Julia Smyk



Pszoniak na ekranie

- „Danton”, reż. Andrzej Wajda, 28.07, godz. 12:30
Kino Lubelskie (otwarcie retrospektywy)
- „Aria dla atlety”, reż. Filip Bajon, 29.07, godz. 18:30
Małe Kino
- „Piłat i inni”, reż. Andrzej Wajda, 31.07, godz. 18:30
Małe Kino
- „Korczak”, reż. Andrzej Wajda, 1.08, godz. 20:45
Małe Kino

Pszoniak czyta

- Pszoniak czyta „Prof. Tutkę” Jerzego Szaniawskiego, 29.08, godz. 16:45, Małe Kino

Pszoniak na scenie

- „Belfer” – monodram Wojciecha Pszoniaka, 30.07, godz. 21:30, Kino Lubelskie

Dziś zagrają:

19:30

20:00

20:00

21:00

KOŚCIÓŁ FARNY Koncert organowy – Pavel Svoboda

PRYZSTANEK KORZENIOWA Tapas Music Festival

blok muzyczny: Tymański/Ciechowski

STUDIO KZMRZ Dziwki Szatana

KLUB FESTIWALOWY PERŁA Old Klezmer Trio

Drapieżne kino na otwarciu

Trzynastą edycję Festiwalu Filmu i Sztuki Dwa Brzegi otworzą filmowe rewelacje prosto z Berlinale. Pierwszego wieczoru w Kazimierzu zostaną pokazane: „Piranie” Claudio Giovannessiego i „Synonimy” Nadava Lapida.

„Piranie” to fascynująca opowieść o realiach włoskiej mafii. Pewnego dnia czterech młodych mężczyzn postanawia pobawić się w mafię. Piranie – to młodzieżowe gangi, grasujące na skuterach



„Była sobie Aurora”, reż. Benjamin Langeland, Stian Servoss, 27.07, godz. 21:45, Kino Lubelskie (Muzyka Moja Miłość)

po neapolitańskich ulicach. Piętnastolatki równie sprawnie posługują się AK-47 co PlayStation, bez przyszłości, bez lęków i bez skrupułów. Za scenariusz filmu opowiada nie tylko sam reżyser, ale i znany włoski pisarz Roberto Saviano. To właśnie jego książka pt. „Chłopcy z Parazy” była główną inspiracją dla Claudio Giovannessiego. Reżyser filmu będzie gościem gali otwarcia Dwa Brzegów.

„Synonimy” to historia młodego Izraelczyka Yoava, który chce za wszelką cenę stać się Francuzem, dlatego odrzuca swoje pochodzenie i język hebrajski. W ucieczce ze swojej narodowości i poszukiwaniu nowej tożsamości w Paryżu jego nieodłącznym towarzyszem staje się kieszonkowy, choć dość rozbudowany słownik francusko-izraelski. „Synonimy” otrzymały Złotego Niedźwiedzia na tegorocznym Berlinale.

Filmy otwarcia Dwa Brzegów skłaniają do refleksji o kondycji człowieka we współczesnej Europie. Obok tych dzieł nie da się przejść obojętnie.

Kacper Rogalewski

„Piranie” reż. Claudio Giovannesi, 27.07, godz. 16:30, Kino Lubelskie (otwarcie festiwalu)
„Synonimy”, reż. Nadav Lapid, 27.07, godz. 19:30, Kino Lubelskie

Nowa Björk?

Norwescy reżyserzy – Stian Servoss oraz Benjamin Langeland debiutują w pełnometrażowym dokumencie „Była sobie Aurora” o charyzmatycznej wokalistce.

Ich bohaterka – Aurora Aksnes – debiut ma już za sobą, wydała dwa albumy studyjne i kilka singli, dziś jest znaną przedstawicielką alternatywnej sceny muzycznej. Jej kariera zaczęła się nieoczekiwanie na szkolnym pokazie w 2012 roku, który został uwieczniony na amatorskim nagraniu. Aurora podobnie jak twórcy filmu pochodzi z Norwegii, przez niektórych jest porównywana do islandzkiej artystki awangardowej – Björk.

Film zawiera dokumentację z okresu nagrań do drugiej płyty solowej piosenkarki. Kamera towarzyszy jej także podczas trasy koncertowej i w życiu prywatnym. Będziemy mieli okazję poznać Aurorę zza kulis i przyjrzeć się jej konfrontacji z przemysłem muzycznym. Artystka zmagając się ze standardami popkultury, walczy o zachowanie indywidualizmu i niezależności twórczej.

Mateusz Chról

spotkania Salon Black Red White	13:30 15:30 19:15	Konferencja otwarcia 13. Festiwalu filmu i sztuki Dwa Brzegi Międzynarodowy Konkurs Filmów Krótkometrażowych, spotkanie z twórcami Lekcja kina – Claudio Giovannesi film „Piranie”
---------------------------------	-------------------------	--

Moje miasto na kozetce

Dokument „Diagnosis” jest swoistą podróżą w głąb podświadomości miejskiej. Reżyserka Ewa Podgórska przygląda się miastu, które staje się punktem wyjścia do intymnych zwierzeń Łodzian.

Terapeutyczne sesje na kozetce zaczynają się od niewinnych i zabawnych pytań, a kończą niewypowiedzianymi wcześniej wspomnieniami. Pragnienia, lęki, nieznanne dotąd emocje przeplatają się z wizyjnymi ujęciami Łodzi. Wszystko zaczyna się ze sobą łączyć i wzajemnie na siebie oddziaływać. Wraz z upływem czasu bohaterowie przechodzą przemianę. A co dzieje się z miastem?



Ewa Podgórska jest absolwentką PWSFTviT w Łodzi, a także Programu Dokumentalnego DOK PRO w Szkole Wajdy. Wyreżyserowany przez nią średniometrażowy dokument „Jajko i kura” miał swoją premierę na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym Films de Femmes w Paryżu. „Diagnosis” to pełnometrażowy debiut reżyserki, nad którym prace trwały prawie sześć lat. Na etapie rozwoju projekt został wyróżniony w ramach programu Doc Lab Poland podczas Krakowskiego Festiwalu Filmowego, a jego fragmenty zostały zaprezentowane w sekcji Work in progress w Cannes.

„Diagnosis”, reż. Ewa Podgórska, 27.08. godz.18.00, Małe Kino



Kundel bury, kogut czy lwica?

Felieton Redaktora Naczelnego

Na kazimierski rynek spogląda odlany z brązu kundel. Miejscowi mówią, że wabił się Werniks i biegł pod nogami lokalnych malarzy. Autor Bogdan Markowski stworzył atrakcję turystyczną dla dzieci i widzów przybywających (nie tylko) na Dwa Brzezi ze swoimi czworonogami. – Patrz, a ja mogę pomerdać ogonem – chciałby powiedzieć niejeden z jego kolegów. Podobieństw do postaci zwierząt poszukują piechurzy w Wąwozie Korzeniowym. Poskręcane gałęzie drzew kojarzą się z węzami czy głowami smoków. W nocy pionowe ściany pozbawione roślinności zamieniają się w sceneryę rodem z horroru. To tam, w niebezpieczeństwie znalazł się kogut nękaný przez diabła. Ocalał dzięki miejscowym zakonnikom i teraz miasto może częstować przyjezdnych drożdżowymi kogutami prosto z pieca.

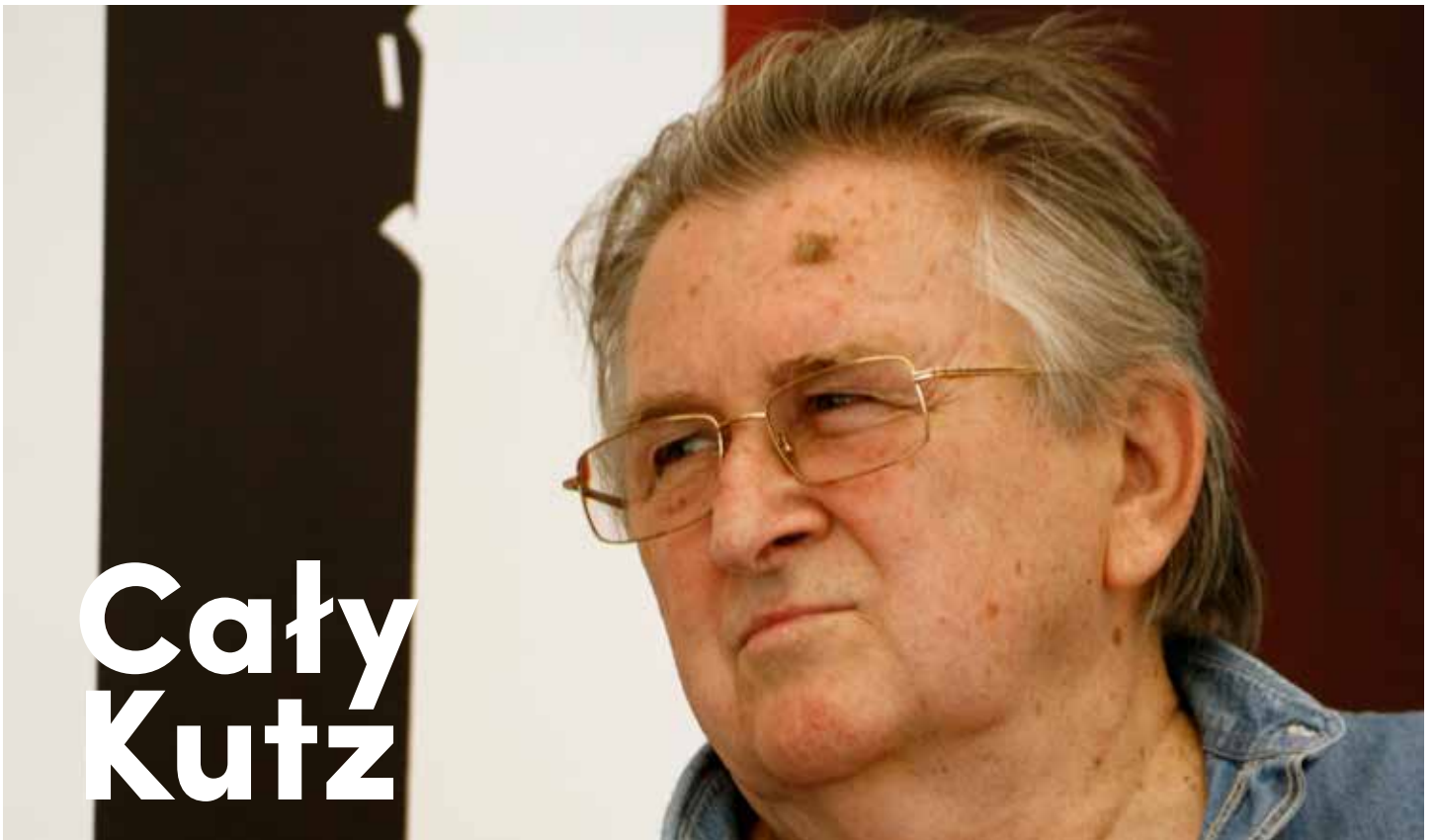
Gdyby Kazimierz Dolny był zwierzęciem, to jakim? Zadaję sobie to pytanie po seansie bardzo ciekawego „Diagnosis” Ewy Podgórskiej. Tam reżyserka na psychoanalizę wybrała swoje rodzinne miasto Łódź. – To kameleon – w zależności od nastroju przeobraża się i przyjmuje różne kolory, a gdy niedomaga, robi się szary. – Łódź to wół – miasto zawsze kojarzyło się z ciężką pracą – padały odpowiedzi.

Dla mnie Kazimierz Dolny jest lwicą, co na Górze Trzech Krzyży ma w zwyczaju siedzieć. Rykiem podbija świat filmu, szykiem zawstydzonych przechodniów ulicy Krakowskiej. Żywiolowością ściąga triumfatorów niedźwiedzi, orłów, żab czy lampartów. Bo w Kazimierzu najlepiej z kamerą wśród zwierząt.

Marcin Radomski

Małe Kino 18:00

Spotkanie z twórcami filmu DIAGNOSIS



W grudniu tego roku będziemy obchodzić pierwszą rocznicę śmierci Kazimierza Kutza (1929–2018). Reżyser był istotną postacią polskiej kinematografii. Kutz oprócz aktywności filmowej angażował się w działalność publicystyczną, literacką, a także polityczną. W ramach retrospektywy reżyserskiej „Kazimierz Kutz – Sól Ziemi” przypomnimy najlepsze filmy reżysera.

Kutz zanim zrealizował swój pełnometrażowy debiut „Krzyż Walecznych” (1958), asystował Wajdzie przy realizacji – zakorzenionego jeszcze w socrealizmie – „Pokolenia” (1954). Śląski reżyser, podobnie jak inni twórcy z kręgu polskiej szkoły filmowej, w swoich początkowych dziełach eksplorował żywą jeszcze w świadomości Polaków traumę II wojny światowej, jednocześnie starając się ją oswajać i redefiniować. U progu swojej twórczości był zafascynowany literaturą, stąd też jego wczesne filmy („Krzyż Walecznych”; „Nikt nie woła” 1960) bazują na scenariuszach autorstwa pisarza Józefa Hena.

Punktem zwrotnym w ewolucji twórczej reżysera była „Sól ziemi czarnej” (1969). Produkcja tego filmu otwiera tak zwany *tryptyk śląski*, na który składają się jeszcze „Perła w koronie” (1971) i „Paciorki jednego różańca” (1979). W tryptyku udaje się w symboliczną, ale również dosłowną podróż do miejsca swojego pochodzenia, czyli Śląska. Kutz wywodził się z rodziny robotniczej, silnie zakorzenionej w śląskim folklorze. Próba odnalezienia indywidualnej tożsamości stała się punktem wyjścia do działalności artystycznej. Kanwą historyczną dla „Soli ziemi czarnej” było drugie powstanie śląskie z 1920 roku, zaś dla pozostałych części tryptyku śląskiego powstanie śląskie pozostało motywem przewodnim. Kutz w pisaniu scenariuszy bazował na źródłach etnograficznych, pamiętnikach powstańców i górników, a także licznych konsultantach. Jednak pomimo wierności historycznej nie tworzył dokumentów czy realistycznych filmów wojennych. Często poetyzował sferę wizualną (a także dźwiękową) swoich dzieł, tworząc na poły baśniowe i mi-

tyczne opowieści. Były to zabiegi nieprzypadkowe, reżyser poprzez odpowiednie strategie formalne konstruował kinematograficzną mitologię Śląska. W jego filmach pobrzmiewają fascynacja etosem proletariackim, szacunek do pracy i przywiązanie do rodziny.

Według Kutza – co wielokrotnie podkreślał w wywiadach – Ślązacy są ludnością, która nie doczekała się należnych reprezentacji w dziełach artystycznych i tekstach kultury. Tym samym stosowne uwiecznienie na taśmie filmowej śląskiej kultury, obyczajowości, a przede wszystkim przełomów historycznych jest gestem, który ma służyć zdefiniowaniu podmiotowości i sprawczości historycznej śląskiej ludności. W tym względzie Kutz w późniejszej działalności społecznej, a zwłaszcza politycznej zachował spójność ze swoją twórczością. Można śmiało powiedzieć, że bez Śląska nie byłoby Kutza, ponadto zaryzykowałbym stwierdzenie, że być może *vice versa*.

Mateusz Chról

Zobacz koniecznie:

- „Milczenie” reż. Kazimierz Kutz, 27.07, godz. 12:00, Małe Kino
- „Sól ziemi czarnej”, reż. Kazimierz Kutz, 28.07, godz. 10:00, Kino Lubelskie
- „Nikt nie woła”, reż. Kazimierz Kutz, 29.07, godz. 21:00, Małe Kino
- „Paciorki jednego różańca”, reż. Kazimierz Kutz, 30.07, godz. 12:00, Małe Kino
- „Sól ziemi czarnej”, reż. Kazimierz Kutz, 28.07, godz. 10:00, Kino Lubelskie
- „Śmierć jak kromka chleba”, reż. Kazimierz Kutz, 1.08, godz. 12:00, Kino Lubelskie

Dotykać nietykalnych



Marco Bellocchio, laureat weneckiego Złotego Lwa za całokształt twórczości, u progu kariery nazwany skandalistą i immoralistą, zapisał się w kinematografii jako bezkompromisowy komentator współczesności. Spotkanie z jego twórczością na Dwóch Brzegach rozpocznie się od jego najnowszego filmu, nominowanego do Złotej Palmy, „Zdrajca”.

„Pięści w kieszeni”, pełnometrażowy debiut Bellocchio, zgodnie z tytułem przypominał zaciśniętą pięść czekającą na moment, by zniemacka uderzyć. Opowiada o wywodzącej się ze średniej klasy pięćosobowej rodzinie, w której niemal wszyscy cierpią na jakiś rodzaj niepełnosprawności. Alessandro postanawia uwolnić zdrowego brata od ciężaru i kolejno eliminuje najbardziej niesamodzielnych, za cichym przyzwoleniem ocalałych. Film, uznawany za bluźnierczy zamach na instytucję rodziny, na długie miesiące wstrząsnął krajem. „Pięści w kieszeni” (1965) wyprzedzały kontestacyjne nastroje końca dekady.

Późniejsze filmy Bellocchia są nie mniej interesujące. Pauline Kael, gorąca entuzjastka reżysera, okrzyknęła jego drugi obraz „Chiny są blisko” (1967) filmem o „najbardziej płynnej technice reżyserskiej od Maxa Ophulsa”. Bellocchio sięgał po kolejnych „nietykalnych” włoskiego modelu społecznego, by metodycznie obalać tradycyjne hierarchie. Religię oraz system edukacji kompromituje w filmie „W imię ojca” (1971), natomiast struktury wojskowe atakuje „Marszem triumfalnym” (1976). W początkowym okresie twórczości Bellocchio czerpał z doświadczeń dorastania w patriarchalnych i burżuazyjnych Włoszech. Reżyser nie bał się wplatać w swoje filmy wątków wyraźnie autobiograficznych.

W latach 80. pod wpływem kontrowersyjnego psychiatry, doktora Massima Faggiolia, Bellocchio zwrócił się w stronę psychoanalizy. „Diabeł wcielony” w 1986 roku wywołał skandal w Cannes, natomiast „Wyrok” przyniósł mu w 1991 roku nagrodę Srebrnego

Niedźwiedzia na festiwalu w Berlinie. Możemy dumnie uznać ten sukces za efekt współpracy włosko-polskiej, jako że w głównej obsadzie filmu znaleźli się Andrzej Seweryn i Grażyna Szapołowska. W XXI wieku reżyser ostatecznie porzucił kino osobiste i przyjął perspektywę polityczno-historyczną. W „Witaj, nocy” (2003) po 25 latach od tragicznych dla Włoch wydarzeń podjął temat porwania byłego włoskiego premiera Aldo Moro przez Czerwone Brygady. Jeszcze dalej cofnął się w „Zwycięzcy” (2009), opowiadając o kluczowym momencie historycznym dla Włochów. W obu filmach Bellocchio zwraca się w stronę kobiet: terrorystki Chiary, nawiązującej więź z porwanym i Idy Dalsler, której relacja z ukochanym słabnie w miarę uzyskiwania przez niego politycznych wpływów. Zamieniając bohaterów na bohaterki, reżyser pozostaje wierny dominującej w jego kinie figurze buntownika. Celem jest konfrontacja prywatnego z politycznym, a największym wrogiem konformizm, prowadzący do zbrodniczych reżimów. W swoim najnowszym „Zdrajcy” na celownik bierze sycylijską mafię. Jak skończy się złamanie omerty?

Monika Pietras

Nie przegap! Marco Bellocchio – wiek XXI

- „Zdrajca”, reż. Marco Bellocchio, 28.07, godz. 17:30, Kino Lubelskie
- „Śpiąca królewna”, reż. Marco Bellocchio, 29.07, godz. 16:30, Kino Lubelskie
- „Czas religii”, reż. Marco Bellocchio, 31.07, godz. 14:15, Kino Lubelskie
- „Krew z mojej krwi”, reż. Marco Bellocchio, 30.07, godz. 14:00, Kino Lubelskie
- „Witaj, nocy”, reż. Marco Bellocchio, 1.08, godz. 18:45, Małe Kino
- „Zwycięzca”, reż. Marco Bellocchio, 2.08, godz. 20:15, Małe Kino



**Janowiec
nad
Wisłą**

20:00

GOK JANOWIEC PORWAĆ SIĘ NA ŻYCIE
reż./dir. Michał Szcześniak, 2017, PL, 57'
PROJEKCJA TEATROTEKI

W rytmie melancholii

Wspaniałe doświadczenie muzyczne zapewni dziś zespół **Old Klezmer Trio**, prezentujący nie tylko dawną, ale też współczesną muzykę klezmerską, która od lat jest ważną częścią historii Kazimierza Dolnego.



Wspaniałe trio współtworzą: Marek Makuch – były basista Bajmu, reżyser spektakli teatralnych, aktor teatrów w Krakowie i Szczecinie, wokalista, Mariusz Oleśkiewicz – absolwent Akademii Muzycznej w Łodzi, kompozytor, klawiszowiec oraz Stanisław Stępień – perkusista z wieloletnim doświadczeniem. W oparciu o twórczość legendarnej nowojorskiej grupy The Klezmatics zespół aranżuje utwory muzyki klezmerskiej. Wzruszające pieśni, wykonywane w języku jidysz, zacierają przed słuchaczem granice przestrzeni i pozwalają na podróż do czasów pierwszych wędrownych muzyków żydowskich.

Julia Smyk



Występ zespołu **Old Klezmer Trio** dziś o 21:00 w Klubie Festiwalowym Perła.

Partner Strategiczny Festiwalu



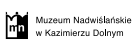
Partner Generalny Festiwalu



Sponsorzy



Partnerzy



Partnerzy Technologiczni



Patronat Medialny



www.dwabrzezi.pl

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Partnerem wydarzenia jest Województwo Lubelskie.
Wydatek współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego

FB: Festiwal Dwa Brzezi